

No. 112

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 24 kwietnia 1925 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł.

Dla rob. 3,70.

Odeszanie do domów 30 gr.

Z. przez poczt.

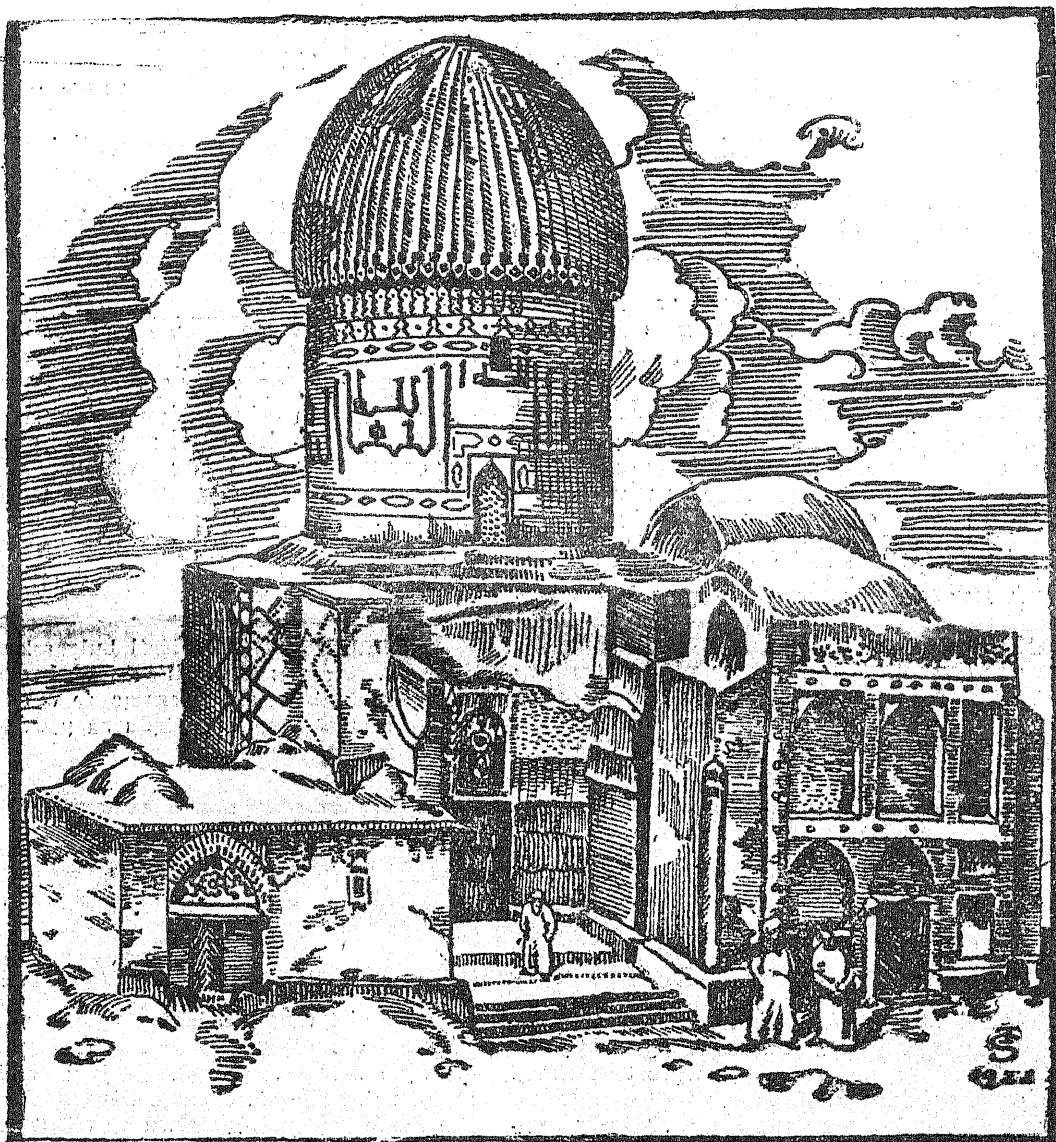
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.

Przez Łódź egz. 27 groszy.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Mauzoleum w Samarkandzie.



Mauzoleum Gur-Emir (Tamerlana) w Samarkandzie. Polichromowany model, wykonany przez Miłkołaja Wieszeniewskiego.

Na marginesie czeskiej wizyty.

Jedną z najniebezpieczniejszych wad polskiego charakteru narodowego, jest brak samokrytycyzmu, co połączone z innymi dziedzinami naszymi przyzwarami, mianowicie: zbytnio wybujałym romantyzmem i uczuciowością, prowadzi nas częstokroć na bardzo zdradliwe manowce.

Jedną z tych właściwości jaskrawo się przejawiała przy przyjeździe czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza, który tylko dlatego nie jest witany kwiatami na ulicach naszej stolicy, że zbyt świeże są nasze wspomnienia... z bitwy pod Skoczowem i z 1920 roku...

Ale rok lub dwa później nie możemy reczyć — czy rozentuzymowana publiczność nie zechciałaby zastąpić koni przy jego przyjeździe i zaciągnąć go na plac Saski...

Trudno nie zgodzić się na twierdzenie, że z tak bliskim sąsiadem, jak Czesko-słowacja, trzeba podpisać jakiś traktat handlowy, jakiś umowę kolejową, turystyczną; wreszcie zając się nieco losem rodaków z tamtej strony kordonu, jedynym słowem, znaleźć jak

kieś formy sąsiedzkiego pożycia.

Są to sprawy, które powinny być załatwione od lat szeregu — a przez siedem prawie lat nie zostały ukończone, co jest prawdopodobnie dowodem wzajemnych sympatyj i obustronnych szczerych intencji... w tym kierunku...

Tedy celem postawienia kropki nad i co prawda nieco zapóźno — ale lepiej niż wcale, przyjechał obecnie dr. Benesz do Warszawy jak widać z głosów prasy, będzie chciał wciągnąć Polskę w ścisły sołusz z Czesko-słowacją, innymi słowy będzie usiłował wciągnąć Polskę w orbite interesów czeskich.

Koncepcja sołuszu z Czechami wzięła się u nas z powodu istotnie groźnego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Otóż sołusznicą Polski na Zachodzie jest Francja, na Wschodzie trzeba niestety dopiero szukać sołuszników, którzyby nam pomogli w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa. Otóż, zdaniem kół miarodajnych, tym właśnie czynnikiem są Czechy i dla tego

bliższe porozumienie z nimi ewentualnie nawet sołusz militarny należy do konieczności, z którymi liczyć się trzeba bardzo poważnie.

W istocie jednak rzeczy sprawa ta przedstawia się nieco inaczej.

Niemcy będą bezwzględnie usiłowały zgnieść Polskę, nie dla tego aby uzyskać nasze przeludnione tereny, lub zyskać rynki nowe zbytu, które i tak pokojowo mogą zdobyć, albo wreszcie aby powiększyć sobie liczbę wrogów w państwie — lecz jedynie dlatego, żeby uzyskać bezpośrednią granicę z Rosją, która jest dla nich Ziemia Obiecana, dziewiczym terenem, obfitującym w olbrzymie bogactwa mineralne, śpichrzem, któryby uratował przeludnione Niemcy od braku środków żywności...

Polska, nie Czechy, są jedyną zaporą — która kładzie się na poprzek wszelkich marzeń niemieckich, ich odwiecznemu „Drang nach Osten” — Nie Czechy; ale — Polska dzisiaj — zdaniem Niemców, jest owa żelazna obroża, dusząca obywateli państwa Boleżni Bożej i dobrych obyczajów — która *comme que coule*, trzeba rozzerwać nie dziś to jutro...

Dlatego też Polska musi szukać sołuszników.

Otóż Czesi sugerują, naszym meżom stanu, że znajdują się w analogicznym położeniu i że wstąpienie Polski do Małej Ententy, względnie najściślejszy sołusz jest koniecznością dzielową.

A dla tego zdaniem dr. Benesza, jakieś tam drobne sprawy pograniczne, jakieś ziemie co nam zginęły, rodacy; duszacy się pod wpływem wynaradawiającym Czechów, i t. d. — są to rzeczy które Polska powinna, złożyć na ołtarzu braterskiej zgody i przyjaźni.

Tymczasem w istocie rzeczy położenie Czechów jest zasadniczo inne.

Niemcy wcale nie chcą Czechosłowacji i w razie najbliższej wojny pozostawia ją na pewno w spokoju — a nawet ofiarują jej prawdopodobnie tak gorąco przez nich upragnioną Wschodnią Małopolskę — za cenę zalecia stanowiska wrogiemu nam, względnie surowej neutralności.

Położenie geograficzne Czechosłowacji nie jest ani w części tak niebezpieczne jak Polski, a ideologia, zdążająca do oderwania od nas części Małopolski, ideologia bezpośredniej granicy z Rosją; czego się nie da wykonać bez rozbioru Polski, — stawia Czechów w bardzo charakterystycznym oświetleniu i zmusza nas do krańcowej ostrożności przy wszelkich z nimi traktatach.

Zresztą jako żołnierze — Czesi wykazali dostatecznie swoją odwagę i przebiegłość w wszechświatowej wojnie, w dotrzymywaniu traktatów już gorzka naukę dał nam tenże dr. Benesz w sprawie Jaworzyny — kiedy pertraktował umowę z przedstawicielami Polski, jako bezwartościowy kawałek papieru.

Tym nie mniej dr. Benesz, jest bardzo zdolnym i przewidującym politykiem i nie możemy reczyć, czy przed zawarciem układów z Polską — nie porozumiał się co do pewnych gwarancji z postłem niemieckim w Pradze, a może nawet w innej kieszeni dźwiga już umowę czesko-niemiecką, na wypadek zatargu Polska — Niemcy... Drugi znany i popularny polityk czeski Dr. Kramarz, w swej przemowie politycznej z racji pertraktacji czesko-polskich wypowiedział dnia 12 bm, w klubie rosyjskim w Preszburgu to znamienne oświadczenie.

Nie możemy żyć w zgodzie z Polską — dopóki się z nią, czy to drosza po

kolowa czy za pomocą armat nie załatwi-
my i dopóki błędy i krzywdy popełnione
w traktacie ryskim nie zostaną naprawio-
ne...” a dalej: wzmocniona akcja niemiec-
ka, zmusza nas do szukania pozornego
zbliżenia z Polską — ale to jest na krótką
metę obrachowane...”

Możnaby na to odpowiedzieć że dr.
Kramarz nie jest oficjalnym przedstawicie-
melem Czech — ale może dla tego jest...
szczerym i jako przywódca narodowej demo-
kracji czeskiej — jest wyrazicielem opinii
bardzo poważnego odłamu czeskiego społe-
czeństwa.

Gościnność jest naszą narodową cechą
— przyjeśliśmy tedy godnie dr. Benesza. Jak
przedykowie nasi przyjmowali wysłanników
obcych potencji, ale na staropolskie „kochaj
my się”; które wygłosił nasz pobratymiec od
powiedzmy staroczeskim „Ne dajmy se” —
bo zawsze lepiej liczyć na siebie, niż na nie-
pewnego sojusznika.

A. S.

Polacy we Francji.

Pan Debu w „L'clair” w artykule pod
tytułem: „Praca polska i rolnictwo francus-
kie” omawia rolę, jaką w rolnictwie francus-
kiem odgrywała robotnicy polscy.

Zaznaczywszy że w ostatnich czasach
nastąpiła we Francji moda oburzania się na
Polaków, a to z powodu tego że 5 czy 6
lajdaków tej narodowości dało okazję po-
licji i sądom zajęcia się nimi, p. Debu stwier-
dza fakt, że głównie dzięki robotnikom pol-
skim północna i wschodnia Francja odzyska-
ły swój dawny kwitnący stan. Wypadki zaś
zbrodniczości wśród Polaków emigrantów
nie są większe niż wśród innych narodów
bo wynoszą 0,1 proc. ogólnej ich liczby.

Następnie p. Debu przypomina, że we
Francji przebywa 600.000 Polaków, nie li-
cząc „niepożądanych Niemców, którym u-
dało się przesłiznąć przez oczka sieci, a
którzy beczelnie podają się za Polaków.
Pamiętać o tem trzeba, że „Germania” dra-
gnęłaby aby przyplw Polaków, którzy
przed wojną stanowili bogactwo niemieckie
go rolnictwa i przemysłu, szczególnie westfal-
skiego, do Francji ustali.

W północnych i wschodnich departa-
mentach Polacy, szczególnie żonaci są bar-
dzo wysoko cenieni, a to z powodu tego,
że bez nich nie możnaby znaleźć ludzi do
obrządku bydła, która to praca nie znosi
przerw i musi być wykonana tak w dni
powседневne, jak i w święta, czego nie chce
wykonywać robotnik francuski.

„Kwestia robotników polskich jest
kwestią życia albo śmierci dla francuskiej
produkcji rolnej, nie zrażajmy więc ich w
głupi sposób i nie zmuszajmy ich, ku wiel-
kiej radości Niemiec do porzucenia na-
szych granic” woła p. Debu „Czynić
600.000 Polaków odpowiedzialnymi za prze-
stępstwa 6 lotrów, znaczyłoby to samo co
dyskredytować 100.000 Paryżan, za to, że je-
den Landru zajmował się w stolicy swoim
podłym rzemiosłem.

Ułatwiamy wszelkimi sposobami przy-
jazd Polakom do Francji, przywołujemy ich
do Tunisu, gdzie pomoga nam do zrówno-
ważenia wpływów włoskich, niech stana-
ją z nami do pracy w Maroku, i... kto wie?
Jeżeli Hindenburg i jego wyborcy zmuszą
nas zadzwonić na alarm, kto wie, czy nie
będziemy szczęśliwi że znajdzie się i u nas
w tej tragicznej chwili 700 albo 800 tysięcy
solidnych zuchów w wieku od 20 do 40 lat,
obywateli wiernego i zaprzysiężonego z
nami narodu, który obecnie tam na wscho-
dzie stoi na straży swobody świata”.

Przegląd prasy niemieckiej.

(p) Podobnie zasadnicza walka polityczna jak
we Francji wrze w Niemczech. Jak niegdyś Wil-
helma, tak teraz Niemcy Hindenburga postawili
sobie jako bożyszcze. Większa część prasy i opinii
śpiewa jednym tonem i na wciąż ten sam motyw
przewodni: Hurra Hindenburg, Hindenburg ueber
alles, Hie Deutsch — Waehlt Hindenburg.

„Stargarder Zeitung” triumfuje:
„Dotychczas 386 związków i organizacyj zawo-
dowych za Hindenburgiem”.

W Hindenburg widzi „Ostpreussische Zei-
tung” — nawet „uspokojenie sumienia świata” mo-
ralne plus w opinii świata o rozstrzygniętej do-
minalności.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich Piotrkowska 108

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich zawiada-
mia członków, że stosownie do § 23 Statutu dzisiaj, dnia 24
b m o godz. 8-ej wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu wła-
szym (Piotrkowska 108) zwyczajne

Roczne Ogólne Zebranie

rzeczywistych członków Stow. Handlowców Polskich, prawomoc-
ne bez względu na ilość obecnych (§ 28 Statutu)

1925

Dalszy ciąg Ogólnego Zebrania odbędzie się jutro o 7 w.

W Bułgarji po zamachu.

Turcja współczuje.

Jugosławia grozi zerwanem stosunków dyplomatycznych.

SOFJA 23,4 (PAT) Sesja sobrania zo-
stała przedłużona do 6 czerwca. Po uchwa-
leniu budżetu nastąpi w obradach przerwa,
tak, aby deputowani mogli przedstawić swym
wyborcom piekielny plan „jednolitego fron-
tu”; który został udaremniowy.

Zgromadzenie narodowe w Angorze
przesłało sobranju w związku z ostatnimi
wydarzeniami depeşe z wyrazami współ-
czucia.

OBRAZONA JUGOSŁAWIA

PRAGA 23,4 (PAT) Czeskie biuro
prasowe donosi z Białogrodu: Wczoraj wie-
czorem odbyło się posiedzenie rady mini-
strów, na którym omawiano ostatnie zajścia
w Bułgarji. W związku z podeirzeniami o ja-
kich mówił bułgarski minister spraw wew-
nętrnych Rusew w sobranju, przeciwko po-
selstwu jugosłowiańskiemu w Sofji, rząd jugo-
słowiański postanowił zażądać wyjaśnień, a
w razie gdyby okazały się one niewystarczą-
jące, zerwać stosunki dyplomatyczne z Buł-
garią.

WOLAŁ ŚMIERĆ NIŻ PODDANIE SIĘ.

SOFJA 23,4 (PAT) Czuntulow, jeden z

główniejszych współpracowników Minkowa
w akcji terrorystycznej, został wykryty
przez policję. Na wezwanie policji do podda-
nia się odpowiedział on kategoryczna odmowa,
w wyniku czego został następnie wśród
walki zastrzelony.

KRWAWA ZEMSTA NA MORALNYCH SPRAWCACH ZAMACHU.

SOFJA 23,4 (PAT) Przywódca partii
chłopskiej Prutkin, który za czasów gabinetu
Stambulińskiego był szefem policji w Sof-
fji, oraz były minister wojny w gabinecie
Stambulińskiego, Murawiew — zostali zamor-
dowani. Prutkinowi zarzucano swego czasu,
że jako szef policji w Sofji, z polecenia Stam-
bulińskiego urządził zamach dynamitowy w
teatrze Odeon w Sofji.

BERLIN 22,4 (AW) Król bułgarski powziął za-
miar powołania rządu koalicyjnego. Projektowi temu
oparli się Cankow, oświadczając, że w chwili obecnej
jest to niemożliwe, ze względu na poderwanie auto-
rytetu rządu.

Zamach sofjski w komunizycznym świecie.

Nieprawdopodobne historie wiedeńskich najmitów Apfelbauma.

WIEDEN 23,4 (AW) Niektóre pisma tutejsze,
widocznie sympatyzujące z sowietami, ogłaszają sze-
reg najdziwniejszych pogłosek, wprost fantazji
o ruchu powstańczym w Bułgarji.

Między innymi komunizyczny „Abend” do-
nosi, że ministrowie b. gabinetu Stambulińskiego pro-
szą mocarstwa obce o interwencję

w imię sprawiedliwości i ludzkości.

przyczem pismo stwierdza dalej, że zaburzenia w
Bułgarji są dziełem nie komunistów lecz chłopów.

(Wzywaniu pomocy w imię ludzkości i spra-
wiedliwości na rzecz sprawców zamachu w katedrze
sofjskiej, który był jednym z największych zbrodni-
czych zamachów w historii, charakteryzuje właśnie
metody bolszewickie. Przyp. A. W.)

Inne pisma donoszą z Moskwy, że przedstawiciele
stronnictw komunistycznych w Międzynarodów-

ce Komunistycznej, Kolarow, ogłosił w „Prawdzie”
artykuł, w którym podaje następujące, wspaniałe
w swym braku logiki, wersje jak: że król Borys
chciał uciec, że król okazuje wiele sympatii Stambu-
lińskiemu i jego stronnictwu, że dla tej właśnie sym-
patji dla Stambulińskiego nienawidzi Cankowa, że
Cankow sam ukartował zamach na króla, że żądzą z
człowieczych grup w Bułgarji nie dąży do zamordo-
wania czy usunięcia króla i t. d.

(Jak wygląda insynuacja, rzucana na stronnictwo
Cankowa, iż ono samo chciało usunąć króla, może stwier-
dzić fakt, że Cankow właśnie został podczas zamachu ranny i to poważnie, niż ktokol-
wiek inny z otoczenia króla. Wyglądoby to zatem
bardzo na kłucie przez Cankowa spisku i skiero-
wywanie go przeciwko samemu sobie. — Przyp. A. W.)

Zwycięstwo II. przedstawia się już jako pew-
nik nieomylny w rachubach niemieckich na
przyszłość.

Dla otrzeźwienia umysłów „Germania” co
prawda wydaje bole-ny okrzyk „Armer Hindenburg”
załując go dla jego głupoty politycznej.

Marks mówił w Królewcu według „Germani”
tak: „Nasz honor nie wymaga ażeby udawać po-
tęgę, której nie mamy. Jest śmiesznem pobyć królem
człowieka, którego nie mamy (? Red.) jest głupstwem,
wzbudzać podejrzenie zagranicy przez w elkie słów-
ka za którymi nie masz żadnej mocy”.

Najkrótszy i najjaśniejszy komentarz do ro-
li która ma odegrać Hindenburg daje „New York
World”:

„Jeżeli wybierze się Hindenburga, Stany Zje-
dnoczone wywnioskować mogą z tego jedynie to,
że Niemcy są gotowe położyć kres swym ekspery-
mentom demokratycznym i powrócić do cesarstwa

t. zn. do rewanzu.”

Cezaryzm — zachłanność niemiecka chciałyby
zapanować w myśl paugerianizmu. Stresemann o-
świadcza — wbrew woli Austrii, że Niemcy nie
zrzekają się prawa by osiągnąć Austrię.

O nasze granice troszczą się też ciągle Ukraiń-
cy. „Weichsel Zeitung” cytuje głos prof. Łozynsky’ego
w Fradze:

„Obecnie, kiedy polityka międzynarodowa sta-
nęła przed kwestją rewizji granic zachodnich, z
powodu niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego,
jest czas przypomnieć, że i granice wschodnie Pol-
ski wymagają rewizji, bo tam podlegają Polsce
duże obce obszary, od których zatrzymania lub u-
traty zależy stanowisko mocarstwowe Polski. Re-
wizja granic Polski jest tylko kwestją czasu”.

Takie głosy muszą nas poważnie zastanowić.
Niemcy pragną Hindenburga, ponieważ „lewica
nie chce i nie może ich obronić przed Polakami”.

TELEGRAMY.

OPRÓŻNIENIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

BERLIN 23.4 (PAT) „Die Zeit” ogłasza list dra Stresemanna, w którym zaznacza on, że według umowy londyńskiej opróżnienie Zagłębia Ruhry nastąpi w dniu 15 sierpnia r. b.

Herriot, — pisze Stresemann — jeszcze w końcu swych rządów oznajmił, że rząd francuski dotrzyma umowy, zawartej w Londynie. Obecny francuski minister spraw zagranicznych Briand zawiadomił rząd niemiecki, że zamierza kontynuować wobec Niemiec dotychczasową politykę Francji.

DOLARY I HINDENBURG.

LONDYN 23.4 (PAT) Nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette” potwierdza doniesienia, że zwiasek bankierów amerykańskich telegraficznie zawiadomił Stresemanna, że wszystkie kredyty dla Niemiec będą cofnięte jeżeli Hindenburg zostanie wybrany.

LONDYN 23.4 (AW) Nowojorski korespondent „Westminster Gazette” potwierdza wiadomość, że zwiasek handlowy amerykański uprzedził w depeszy, wystosowanej do Stresemanna, że na wypadek wyboru Hindenburga wszelkie kredyty dla Niemiec zostaną cofnięte, oraz że pertraktacje odnośnie udzielenia pożyczek do chwili ukończenia się wyborów w Niemczech są wstrzymane.

BALFOUR KANCLERZEM ANGIELSKIM.

LONDYN 23.4 (PAT) Baldwin zaproponował lordowi Balfourowi, ażeby wstąpił do gabinetu na stanowisko kanclerza. Lord Salisbury, który dotychczas piastował to stanowisko, wymieniony jest jako zastępca Curzona na stanowisko lorda prezydenta tajnej rady.

MINISTER ROBÓT PUBL. W GRUDZIADZU.

GRUDZIADZ 23.4 (AW) W dniu 17 bm. o godz. 6.40 wieczór statkiem z Torunia przybył do Grudziądza p. minister robót publicznych, Rybczyński, w otoczeniu osób: dyrektora departamentu, inż. Prokopowicza, naczelnika wydziału żeglugi rzecznej, inż. Zaczka, oraz dyrektora wydziału dróg wodnych.

Na przystani oczekiwali p. ministra starosta Ossowski, dyrektor Poszwiński, dyrektor Grobelny, radca Nowakowski i budowniczy miejski, inż. Stołowski, poczem niezwłocznie udał się p. minister na plac wystawy, gdzie — w imieniu komitetu pomorskiej wystawy udzielił mu informacji dyrektor wystawy, inż. Wl. Sarjusz-Bielski.

P. Minister interesował się szczegółowo planami wystawy, wyrażając całkowite uznanie dla ogólnego rozplanowania, oraz dla projektów poszczególnych pawilonów.

Po godzinnej wizytacji całego placu wystawy, p. minister robót publicznych, w otoczeniu osób mu towarzyszących spożył sromny posiłek w miejscowej restauracji, poczem udał się na spoczynek na statek „Kościuszko”.

Następnego dnia rano odjechał p. minister w kierunku Tczewa.

Kronika telegraficzna

kt) Kongres socjalistyczny w Brukseli postanowił 413 głosami przeciwko 173 zaniechać dalszego prowadzenia rokowań, mających na celu utworzenie gabinetu.

kt) W ciągu tego tygodnia rozpoczyna się w Rzymie rokowania w sprawie zawarcia włosko-węgierskiego układu handlowego.

kt) W poniedziałek dnia 27 bm. podjęta została pocztowa komunikacja lotnicza między Wiedniem, Krakowem, Lwowem i Warszawą.

Z SENATU.

KATYFIKACJA KONKORDATU.

Senat na posiedzeniu dnia 23 kwietnia przyjął ustawę o konkordacie.

Następne posiedzenie dnia 29 bm. o g. 4 pop.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 23 kwietnia 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

Funty angielskie 24,92

DEWIZY.

Belgia 26,23

Londyn 24,92 do 24,90-24,92

Podpisanie umów polsko-czeskich. Odjazd min. Benesza.

WARSZAWA 23.4 (PAT) Dziś o godz. 10 i pół odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów podpisanie umów polsko-czechosłowackich. Umowę handlową podpisali: ze strony Czechosłowacji — minister Benesz, ze strony Polski — pp. ministrowie dr. Aleksander Skrzyński i Józef Kiedroń, umowę o koalicji i arbitrażu — p. minister Skrzyński i p. minister Benesz; umowę likwidacyjną — ze strony Czechosłowacji podpisali prof. Hobza i minister pełnomocny dr. Vlasak, ze strony Polski poseł Lasocki i prof. Kutrzeba. Przy podpisaniu umów był obecny p. minister Thugutt, oraz z ministerstwa spraw zagranicznych pp. szef protokołu minister Przędziecki, dyrektor Bader, naczelnicy wydziału traktatowego prof. Julian Makowski, wschodniego Juliusz Łukasiewicz radca prawny Leon Babiński, radca legacyjny Papee dr. Fryling, Włodzimierz Czajkowski, konsul Dumajecki.

Z ministerstwa przemysłu i handlu pp. dyrektor Tennenbaum, Münch, Putter, Czerkiewicz.

Z Prezydjum Rady Ministrów podsekretarz stanu Studziński oraz szereg wyższych urzędników.

Ze strony czechosłowackiej poseł Flieder, prof. Kromac, radca Miller, radca handlowy Lom, sekre-

tarz ministra Babka oraz urzędnicy poselstwa i delegacji.

Bezpośrednio po podpisaniu umów udał się minister Benesz wraz ze swoim otoczeniem na dwa rzec. W salonie recepcyjnym oczekiwali ministra Benesza przedstawiciele Rządu na czele z ministrami: Skrzyńskim, Kiedroniem, Janickim, pos. Lasockim; dyrektorami departamentu Bertoniem, Baderem, Przędzieckim, Tennenbaumem. Przybyli również ambasador francuski p. de Panafieu, posłowie jugosłowiański Simic, rumuński Jacowsky, poselstwo czeskie in corpore z pos. Fliederem i panią Fliederową, na czele gen. Suszyński szef sztabu generalnego gen. Haller, komisarz Rządu Jarmulowicz, prezydent miasta Jabłoński i cały szereg wyższych urzędników oraz przedstawiciele kolonii czeskiej i towarzystwa kultury słowiańskiej z prof. Kurnatowskim.

Po serdecznym pożegnaniu się ze wszystkimi obecnymi, p. minister Benesz i członkowie delegacji czechosłowackiej odjechali pociągiem kurierskim do Pragi o godz. 11.40. W podróży towarzyszy p. ministrowi Beneszowi z ramienia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych aż do granicy czechosłowackiej dr. Jan Fryling.

Walka wyborcza w Niemczech wzmaga się.

Berlin w powodzi zgromadzeń.

BERLIN 23.4 (PAT) W miarę zbliżenia się dnia wyboru prezydenta Rzeszy, walka wyborcza wzmaga się. Zarówno obóz prawicowy jak i lewicowy wezwali swoich zwolenników do wywieszenia chorągwi. W wielu domach Berlina, powiewają czerwono-białe-czarne flagi. Walka przenosi się obecnie na ulice. Zwolennicy marszałka rozdają wśród publiczności chorągwie z napisem Hindenburg. Samochody formalnie zasypują ulice setkami tysięcy ulot-

tek. Prezydjum policji berlińskiej wydało surowe zarządzenie, polecające organom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi, jako wyrazu uczuć ludności. Ze względu na wybryki zabroniono młodzieży brania udziału w manifestacjach politycznych. W Berlinie odbyło się dzisiaj 52 zgromadzeń. Jutro o godzinie 8 wieczorem będzie przemawiał w Hannoverze przez radio Hindenburg. O godzinie 8.30 wygłosi mowę Marks.

Kongres medyczny francusko-polski w Paryżu.

Manifestacja przyjaźni między Francją a Polską.

PARYŻ 23.4 (PAT) W pierwszych dwóch dniach francusko-polskiego kongresu medycznego po za ważnymi pracami naukowymi, prowadzonymi na fakultecie medycznym, odbył się szereg manifestacji przyjaźni francusko-polskiej. Przyjęcie zorganizowane w ratuszu przez władze m. Paryża, które zgromadziło około 4000 osób, reprezentujących przeszło 40 narodów, zamieniło się we wspaniałą manifestację, poświęconą niemal wyłącznie Polsce.

Nazajutrz po otwarciu francusko-polskiego kongresu medycznego odbył się wielki bankiet, wydany na cześć członków kongresu przez komitet organizacyjny pod przewodnictwem b. ambasadora francuskiego w Waszyngtonie p. Jusseranda.

Mówca zakończył przemówienie oświadczając, że wszyscy francuzi mają bezwzględną pewność co do przyszłości Polski i ufają w nią tak samo, jak i Polacy.

Po p. Jusserand zabrał głos dziekan fakultetu medycznego prof. Roger, który przytoczył wspomnienia z pierwszego kongresu medycznego francusko-polskiego, zorganizowanego w Polsce i zapewniał o doskonałym wrażeniu, jakie odniósł przy zwiedzaniu tak dobrze zorganizowanych uniwersytetów i laboratoriów polskich.

Dalej przemawiał przewodniczący francuskiego stowarzyszenia medycznego dla stosunków z zagranicą, prof. Hartmann, który oświadczył że pośród wszystkich cudzoziemców Polacy są najlepszymi przyjaciółmi Francji.

Następnie zabrali głos prof. Mazurkiewicz i Krzyżalski, którzy podkreślili stosunki intelektualne pomiędzy Francją a Polską, oraz dr. Bańkiewicz, prezes polskiej izby lekarskiej, który wniósł kielich za zacieśnienie stosunków francusko-polskich i sławił wspólność ideałów naukowych.

Prof. Stefan Dąbrowski wypowiedział następnie dłuższe gorąco oklaskiwane przemówienie.

Przemawiali jeszcze radca stanu Tiermann, p. Boas de Jourenel, przewodnicząca francuskiego Tow. Dobroczyńności, Dr. Hufnagel, sekretarz generalny komitetu organizacyjnego kongresu, który skreślił dzieje rozwoju stosunków medycznych francusko-polskich od roku 1919, sławił szlachetną gościnność, jaką naród francuski okazywał zawsze ofiarom niesprawiedliwości i ucisku i zakończył, wychylając toast oddany sprawie zbliżenia francusko-polskiego przez pana profesora Roger, wnosząc o kielich na jego cześć.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.10-7.20 Dla H. i P. 1 Spółki 10.00-10.25 Handlowy 6.75-6.50 -6.60 Zjedn. Ziem 2.60 Sole 5.25 Puls 0.44 Boveri 0.90-1 Czestocice 1.85 Michałow 0.47 Firlej 0.40 Wegiel 2.60-2.69 Kiełwski 0.17 Spiess 2.00-2.10-2.00 Chodorow 4.05-4.00-4.05 Gosławice 1.90-1.80 Cukier 3.10-3.00 3.05 Łazy 0.20-0.21 Nobel 2.10-2.15-2.12 Cegielski 0.52-0.49-0.50 Modrzejów 4.25-4.00 -4.10 Ostrowiec 6.25-6.10 Pocisk 1.37 Rudzki 1.70-1.62-1.65 Lilpop 0.81-0.77-0.79 Norblin 1.01-1.00 Parowoz 0.67-0.68-0.67 Rohn 0.55-0.60 Starachowice 2.73-2.69 Zieleniewski 11.50 Żyrardów 9.00-9.25-9.20 Jabłkowski 0.19 Habersbusch 5.80-5.75 Lombard 1.30 Zawiercie 15.50 Borkowski 1.63 Syndykat 3.40 Żegluga 0.23 Pustelnik 1.20. Tendencja słabsza.

Paryż 27.04

Szwajcaria 100.625

Wiedeń 73,18

Holandia 207.70

Nowy Jork 5,185

Praga 15.445

Stokholm 140,10

Włochy 21.325.

Pożyczka Konwersyjna 50.00

Pożyczka Złota 77.00

Pożyczka Dolarowa 58.00-57.00-58.00

W złocie 300, 73-295 545-300, 73

Pożyczka Kolejowa 90.00-89.00-90.00

4 i pół proc. listy ziemskie warszawskie przedwojenne 24.75-24.10

5 proc. listy miejskie warszawskie przedwojenne 19.00-18.90

4 i pół proc. listy miejskie warszawskie przedwojenne 18.00-17.80

NA MARGINESIE

Komu wysługuje się P.P.S.

Od dłuższego już czasu żydzi warszawscy czynią usilne starania o przemianowanie jednej z ulic Syreniego grodu. Tyle ulic po roku 1918 zmieniło swoje nazwy dla czegożby nie przemianować jeszcze jednej „Nv, co to komu szkodzi“?

Upatrzone więc na ten cel ul. Ceglana i wystąpiono z wnioskiem do władz miarodajnych o przemianowanie jej na ulicę imienia Pereca.

Nie wszyscy pewno nasi czytelnicy wiedzą dobrze kto był Perec. Otóż zmarły przed dziesięciu laty Perec był dość miernym dramaturgiem, któremu jednak żydzi zrobili wielki rozgłos czyniąc z owego żydowina sławę wszechświatową.

Ku uczczeniu rocznicy zgonu tej żydowskiej „znakomitości“ w wielką sobotę teatr żargonowy w Warszawie wystawił jego sztukę pod tytułem „W nocy na Starym Rynku“.

Dla nas są wielce zajmujące niektóre fragmenty tej sztuki, których treść poniżej podajemy:

„Kościół katolicki, jako symbol zakrzepłego panowania nad całem miasteczkiem...“ „Zakrzepłe panowanie rzeźbionych polskich rycerzy i duchowieństwa, ukoronowanych na przeciwko (?) bałwanem...“ „Pijani winem, którego żydowi nie wolno używać, ponieważ naczynia, w którym ono się mieściło, dotknął nie żyd...“

„...Sarkastyczny okrzyk marszałka żydowskiego, który mówi także o „świecie Kościoła“ „...Wasz Bóg to bankrut...“ „...Polski Kościół i jego kaci...“

Chyba powyższe cytaty komentarzy nie wymagają i dla każdego jest jasne jak wielce prowokacyjny charakter nosi żydowski projekt nazwania jednej z ulic stołecznej grodu imieniem Pereca.

Na największą jednakże uwagę zasługują ten fakt.

że wniosek o przemianowanie ul. Ceglanej na im. Pereca, podpisali, obok żydowskich komunistów: H. Erlicha, W. Altera, E. Iwiński, G. Zybarta, — P. P. S. owcy: R. Jaworowski, K. Jaworowska, dr. J. Małynicz, T. Tomaszewski, E. Fidiński, Kozłowski, R. Lewacz; M. Siwek, P. Dobrzyński, Kowalski...

Widzimy że Polska Partia Socjalistyczna wspólnie z żydowskimi komunistami, wysługując się im, dąży do nadania naszej stolicy jaknajwiększej cechy żydowskości — choćby przez nazwanie ulic imionami naszych wrogów.

Zjazd skautów we Lwowie.

OBIÓR NOWYCH WŁADZ HARCERSTWA POLSKIEGO.

Na zakończenie wielkiego zjazdu harcerstwa polskiego, odbywającego się we Lwowie, obradowała w niedzielę rano Naczelna Rada Harcerska. Po długiej dyskusji wybrano przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego w miejsce ustępującego Dra Tadeusza Strumiły, Dra Romana hr. Bnińskiego, dotychczasowego przewodniczącego wielkopolskiego. Wiceprzewodniczącymi Marję Wocalewską i Stanisława Sedlaczka; sekretarzem Olgierda Grzymłowskiego, naczelniką Kwatery żeńskiej Marię Ukleską, naczelnikiem Kwatery męskiej Stanisława Sedlaczka kapelanem związkowym ks. Bogdańskiego. Rada Naczelna, zajmowała się też sprawami finansowymi Związku i szeregiem innych spraw bieżących. Równocześnie obradowała jeszcze rada komendantek Chłopów żeńskich.

15-lecie rozpoczęcia ruchu harcerskiego we Lwowie, a zarazem w Polsce obchodzone we Lwowie bardzo uroczystie i miło. Uroczystość rozpoczęła się krótkim przemówieniem Dra Strumiły, który podniósł rolę Lwowa jako kolebki ruchu skautowego

w Polsce. Następnie p. rektor St. Niemczycki, przypominając genezę skautingu i jego początki w Polsce, określił rolę, jaką odegrała i na gruncie Lwowa i w Polsce i. Lw. drużyna.

Na sali znajdowała się również żona ś.p. Andrzeja Markowskiego, pioniera ruchu skautowego w Polsce, p. Olga Markowska. W przemówieniu swym opowiedziała harcerzom nieznaną szczegółów z życia swego męża.

Było to w Marsylji w 1919 r. Miał siadać na okręt, idący do Odessy, jako przedstawiciel armji Hallera. Kupuje w kasie ostatnią kajutę i klasy. Po chwili nadchodzi jakaś pani i chce kupić bilet. Jedzie z pięciorgiem dzieci. Dostaje już tylko kajutę na samym spodzie okrętu. W razie natknięcia na mnie — pierwszaby padła ofiarą. Słyszysz to ś.p. Andrzej i zamienia zaraz swoją kajutę.

Na morzu okręt nadjeżdża na mnie, która trafia właśnie naprzód na tę ostatnią kajutę, w której jechał ś.p. Andrzej. Oddał swoje życie — ratując je owej pani i jej dzieciom.

Niezwykły zbrodniarz.

ZŁODZIEJ, BANDYTA, FAŁSZERZ I KOMUNISTA W JEDNEJ OSOBIE — ARESZTOWANY.

Od pewnego czasu na terenie twierdzy Modlin grasował jakiś podejrzanym osobnik, który jednak zawsze umiał się ukryć przed czujnym okiem żandarmerji polskiej. Ukrywał się w lochach u znajomych, a nawet w warsztatach wojskowych, dokąd przedostawał się niepostrzeżenie.

Ostatecznie zdołano go zatrzymać i stwierdzić, iż jest to niejaki Piotr Reńkowski, poszukiwany przez policję, oskarżony o szereg kradzieży, fałszowanie dowodów, komunizm i bandytyzm. Reńkowski, który należy do rzędu b. niebezpiecznych złodziei próbował również wykraść rozmaite tajne dokumenty wojskowe z fortecy, co mu się

jednak nie udało. Nie powiodło mu się także kolportowanie i rozrzucanie wśród wojska odezw komunistycznych.

Reńkowski usiłował pozatem fałszować rozmaite dokumenty i proponował takowe do nabycia żołnierzom fortecznym, namawiając ich do dezercji i ucieczki do bolszewji. Przebywał on czas jakiś w Rosji po swej ucieczce z aresztu w roku 1922 i był tam jakoby nawet komisarzem, poczem wrócił do Polski szerzyć ideje komunistyczne i w dalszym ciągu kraść.

Reńkowski oddany został do dyspozycji urzędu śledczego, który prowadzi dalsze dochodzenie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

PRZENIESIENIE ZARZADU MARYNARKI.

(k) Ostateczny termin przeniesienia zarządu marynarki z Pucka do Gdyni ustanowiony został na dzień 1 czerwca. Do tego bowiem czasu wykończone zostaną koszary dla żołnierzy marynarki.

KOMENTARZ HONOROWY DLA ANGLIKÓW.

(k) Angielska komisja wojskowa przeprowadziła spis obywateli angielskich, poległych i pogrzebanych na ziemiach Rzeczypospolitej. Misja ta zwróciła się do rządu z prośbą o wyznaczenie terenu na cmentarz honorowy dla poległych Anglików. Proponuje ze swej strony Poznań jako miasto leżące względnie najbliższej morza, a więc posia-

dające łatwą komunikację z Anglią, co pozwoliłoby rodzinom na odwiedzanie mogił poległych. Na terenie Polski leży 200 Anglików, którzy zmarli w niewoli niemieckiej lub polegli na froncie bolszewickim i pod Lwowem.

ARESZTOWANIE REDAKTORA SZYŁO.

(k) Przed kilku dniami został aresztowany w Wilnie i osadzony w więzieniu redaktor białoruski Mikołaj Szyło. Aresztowanie to pozostaje w związku z konfiskatą w swoim czasie gazety białoruskiej, redagowanej przez Szyłę.

KS. DMOWSKI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Według otrzymanych wiadomości proboszcz petersburskiego kościoła katolickiego ks. Dmowski, oskarżony przez władze sowieckie o udział w organizacji szpiegowkiej i monarchistycznej został przez sąd petersburski skazany na karę śmierci.

FATUM.

Anioł na ziemi.

Władze policyjne przystąpiły do śledztwa. Wójt zapewniał że nikt z mieszkańców wsi nie dotykał ofiar wypadku czego on — wójt surowo zabronił, jedynie jakiś mocno podejrzanym i dziwacznie ubranym włóczęga starał się dostać pod samochód do ofiar wypadku. Anioł prowadzony przed oblicze pana komisarza tłumaczył się bardzo niewyraźnie i widać było że ma on nieczyste sumienie.

—Kto ty jesteś — pytał się komisarz Anioła.

—Anioł!

—A imię?

—Nie mam żadnego imienia. Jestem Anioł.

—Cóż u diabła za dowcipy Jaki masz tylko nazwisko a nie masz imienia?

— Skąd się tu wzięłeś?

— Z nieba.

— E bratku! — powiedział komisarz — to ty musisz dużo mieć sprawek na sumieniu jeżeli mi tu strągasz warjata. Dajcie no kajdanki — krzyknął komisarz na policjantów.

Nie było wątpliwości że Anioł jest poważniejszym przestępcą: brak wszelkich papierów tożsamości i niejawienie miejsca stałego zamieszkania

i odpowiedzi symulujące pomieszanie zmysłów wskazywały że chce on ukryć swą tożsamość. Możliwe — jak mniemał komisarz — że był to szpieg bolszewicki — lub któryś z poważniejszych bandytów.

Tymczasem komisja techniczna w sprawie wypadku samochodowego ustaliła: że automobil był systemu Forda, że jechał z szybkością stu kilometrów na dobę oraz że pod maską zamlast motoru miał sprężynę od dużego zegara ściennego, która nakręco na raz na 24 godz. wprawiała w ruch automobil. Bezpośrednią przyczyną wypadku — według orzeczenia komisji — był duży ząb trzonowy małego foxterjera spożywającego na drodze, względnie jak twierdził komisarz policji — zatrzymany człowiek podający się za niejaki Anioł, który przez podstawienie nogi automobilowi wykonał katastrofę, a to celem obrabowania pasażerów. Ze przy zatrzymanym Aniele nie znaleziono żadnych brakujących ofiarom katastrofy przedmiotów, dowodzi to tylko przebiegłości Anioła, który już zdążył je ukryć.

Anioła odstawiono do więzienia a ofiary katastrofy na miejsce wiecznego spoczynku, przyczem urządzono manifestacyjny pogrzeb wrogo demonstrujący przeciwko reakcji, ponieważ ofiary były obcego wyznania.

Do sprawy Anioł siedział 14 miesięcy. Przez ten czas śledztwo nic nowego nie wykazało jedynie ku zdziwieniu obsługi więziennej stwierdzono że Anioł ma u ramion skrzydła, które w dobie nocy sam zwiłzał chowając pod swe szaty. Tym fenomenem

natury zainteresowały się władze więzienne a wkrótce nawet, dzięki prasie i sfery naukowo-lekarskiej. Po zbadaniu Anioła lekarze orzekli, że właściwie nie jest to nic nadzwyczajnego bo różne zdarzają się dziwy natury jak człowiek z głową cielęcą, ciało z głową człowieka i tem podobne jedynie że tych faktów nigdy nie stwierdzają lekarze a tylko niektóre dzienniki. Nauka jednak wszystko przewiduje mogą więc człowiekowi wyrosnąć skrzydła u łopatek. Jeden z poważniejszych uczonych z tego zjawiska u więźnia Anioła wysnuł głębsze wnioski i postawił tezę że wszyscy ludzie kiedyś byli zaopatrzeni w skrzydła, które z biegiem czasu, wskutek zaniedbania ich jako narzędzi komunikacyjnych zanikły. Organem ich szczytkowym są łopatek. Znakomity ów uczony europejskiej sławy prof. Wydlubek z wszechniewiedzy w Rypinie, wydał poważne i rzeczowe dzieło dotyczące tego tematu p.t. „Łopatek, jako organ szczytkowy skrzydeł“.

W dyskusji nad tezą prof. Wydlubka przyjął udział cały świat lekarski i byłaby ona dość długo trwała, gdyby nie strajk w jednej z większych Kas Chorych, który zwrócił uwagę rzeczowego świata.

Ponieważ Anioł — myśląc o powrocie do swej ojczyzny niejednokrotnie starał się wprawiać we fruwanie w celi więziennej, co przeszkadzało spółtowarzyszom niedoli w wchłanianiu nieświeżego powietrza, więc na skutek starań zarządu więziennego postanowiono poddać Anioła operacji kastracji skrzydeł czego dokonał dość zreźnie lekarz więzienny

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Udaremniiony napad.

ODWAŻNA ŻONA LEŚNICZEGO.

Pisma czeskie donoszą o niezwykłym zamachu zbrodniczym, który tylko dzięki odwadze kobiety nie skończył się tragedją:

Koło węg. Brodu (Morawy) mieszka w samotnym domku leśniczy Nespera. Pod jego nieobecność jakiś nieznajomy człowiek przywiózł na wózku wielki kosz podróży i prosił żonę leśniczego, aby pozwoliła mu przenocować. Uzyskawszy pozwolenie, wciągnął kosz do izby, sam zaś na chwilę się oddalił. Wówczas gospodyni, rzucivszy przypadkowo okiem, spostrzegła ze zgrozą, że więko kosza unosi się do góry. Instyktownie skoczyła w bok i momentalnie zerwawszy ze ściany strzelbę męża, zmierzyła do bandyty, który z rewolwerem w ręku wy-

laził z kosza. Strzał padł i napastnik ranny osunął się w głąb kosza.

Na odgłos strzału kilku bandytów, współników tamtego, niby na umówione hasło wtargnęło do izby. Przytomna kobieta szybko zgasiła lampę i w ciemności strzeliła powtórnie, trafiając jednego z napastników, którzy w popłochu rzucili się do ucieczki.

Tak więc rzadka odwaga i przytomność umysłu udaremniła straszną zbrodnię. Bandyta, który skonał w koszu, był członkiem szajki, mającej zamiar zrabować pieniądze, zainkasowane przez leśniczego za drzewo.

swoim skunerze „Sokongen“ powrócił z północnej ekspedycji. Pomoc przyszła w porę. Siły i zdrowie Freuchena były na wyczerpaniu był on już częściowo kaleką, gdyż z powodu mrozów stracił palce u nóg.

„Sokongen“ wziął na swój pokład dwunastu członków ekspedycji i pożagłował do Szkocji. Stąd z potru Aberdeen Freuchen udał się wraz z rodziną do odczynstet Danii.

Waż pod samochodem ciężarowym.

(S) W pobliżu miejscowości Wayne pod Detroit w Stanach Zjedn. Am. Półn. przebywał od jakiegoś czasu ogromny, bo aż pięćnastu stop długości liczący waż pyton, którego mu przypisała kradzież niejednego zwierzęcia farmerskiego w tamtej okolicy.

Spotkano tę gadzinę straszliwa tego potwora dżungli indyjskich jak rozciągnął się w poprzek drogi, niedaleko French Landing. Waż ufał widocznie w swoją potężną siłę i wcale nie okazywał chęci ustąpienia, kiedy na drodze zjawił się ogromny samochód ciężarowy. Przeliczył się pyton co do siły, bo samochód przejechał po jego ciele i w rezultacie trokowi nie stało, a waż zawleczono haniebnie aż do Detroitu, martwego i przyczepionego za koniec ogona do tylnej części wozu.

W różnych miejscach wystawiano jego cieleśko na pokaz ciekawej gawiedzi, aż wreszcie staraniem policji odstawiono egzotycznego gościa do departamentu zoologicznego przy Colege of the City of Detroit. Tu zastał się weżem profesor John Paul Jones, szef departamentu, oraz jego asystentka, panna Doreen Potter. Pyton zostanie w najbliższych dniach wypchany i umieszczony w gabinecie zoologicznym.

Ciekawem jest, skąd się wziął ten waż w sąsiedztwie Detroit, gdyż zwierzę to jest mieszkańcem gorących okolic Indii. Zapewne od szeregu miesięcy przebywał w okolicy Wayne, bo od dłuższego czasu farmerszy tamtejsi narzekali na to, że ktoś czy coś kradnie im małe świnki i drób domowy. Tajemnicą i zagadką dla znawców zoologii jest w jaki sposób pyton przetrzymał ostrą bardzo porę obecną. W Indiach przzywyzalony był do wiecznych upałów. Prawdopodobnie podczas mrozów zagrzebywał się w którymkolwiek z pobliskich stóg siana a tylko w słoneczne dni wypełzał na polowanie i tak przetrzymał.

GUMOWE ULICE

(n) Colombo, stolica Ceylonu, wprowadziła oryginalną nowość w postaci wyłożenia jednej z głównych ulic gumą, aby w ten sposób zapobiec hałasowi ulicznemu. Gumę, w stanie płynnym, miesza się z drobnym piaskiem i otrzymana w ten sposób masa walcuje się. Koszta tych „cichych“ chodników są niewiele większe, niż asfaltu, zato trwalsze. W Europie środek ten, z powodu zbyt wysokich kosztów transportu gumy—trudno byłoby zastosować, nominawszy to, że chłopcy szkolni wycinaliby sobie z bruku „radyrki“.

ZAKAZ CAŁOWANIA SIE W KINIE.

(S) Z Budapesztu donoszą iż minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie zabraniające całować się w kinematografach podczas ciemności. Rozporządzenie to zostało rozplakatowane we wszystkich kinach, urzędnik policyjny będzie zaś miał prawo w każdym momencie oświetlać siedzące w kinie osoby. Rozporządzenie to zostało wydane na skutek tego, iż po oświetleniu sali w jednym z kin, ujrano pewną damę z arystokracji, całującą obcego mężczyznę, co spowodowało pojedynkę i rozwód.

Warto by się zastanowić nad tem, czy takie rozporządzenie wskazane jest i w Bydgoszczy.

ŚWIĄŁO — WROGIEM RADIA.

(S) W czasie ostatniego zaćmienia słońca astronomowie amerykańscy robotli próby, do jakiego stopnia działają promienie słoneczne na szybkość telegramów radiowych. Uczni doszli do rezultatów, że promienie słoneczne działają przytłumiająco na głos słuchawki telefonicznej, a szczególnie nie silnie przeszkadzała falam elektrycznym, wziętym drogą radiową.

Metody propagandy sowieckiej za granicą.

JAK SIĘ ROBI „SZTUKĘ“

Na wystawie w Ljonie zaszedł wypadek, który rzuca ciekawe światło na metody propagandy sowieckiej za granicą. Mianowicie — jak opowiada „Unja“ — niejaka pani Gorbowa, sekretarka mieszcowskiej rady parafjalnej w Ljonie, zwiedzając wystawę ljońską, natrafiła w zbiorach eksponatów z sowieckiej Rosji na piękny talerz porcelanowy z pieczęcią „SSSR, rok-1921“. Zainteresowana niezmiernie wyjątkowo piękną rzeczą, wzięła go do ręki i przy bliższym badaniu skonstatowała niespodzianie, że na odwrotnej stronie talerza znajdują się wybite inicjały „N. II“, korona cesarska i data 1903 r. Oburzona do głębi, takim jawem oszustwem, pani Gorbowa wykrzyknęła do wszystkich obecnych w Salonie: „Złodziej! Lotry! patrzcie, jak „oni“ waś oszukują: oto talerz cesarza Mikołaja II.; podają skradzione rzeczy za wyroby sowieckich fabryk!“

W tej chwili zbliżył się do zdenerwowanej pa-

ni przedstawiciel Sowietów i chwycivszy ją za rękę, wykrzyknął: „Allez vous en...“ za co w odpowiedzi otrzymał od energicznej paniutki rosyjskiej głosny policzek.

Nie wiadomo, czy opisany powyżej wypadek jest we wszystkich szczegółach prawdziwie przedstawiony! Że jest jednak więcej, niż prawdopodobny, to — rzecz pewna! Byłby on znakomitą ilustracją panujących w SSSR, metod, które doskonale owa pani z Ljonu określiła, walając pod adresem Sowietów: „Złodziej“. Ukradli ze zbiorów carskich talerz! Rzecz nie nadzwyczajna! Ale z całym cynizmem, na jaki się tylko żyd zdobyć może, najbezczelniej wypisują na nim etykietę sowiecką, by Europie zaimponować „swoim“ przemysłem artystycznym! Szachrajcie, oszuści!

A może kiedyś w ten sposób i dramaty Szekspira wypłyną jako — dzieła sowieckiej twórczości! Kto wie...!

Zaginiona ekspedycja polarna.

SIEDEM LAT WŚRÓD ŚNIEGÓW W WALCE Z MROZEM I GŁODEM.

Kopenhaga świeciła w tych dniach powrót nieoczekiwany jednego ze swych obywateli, p. Piotra Freuchena, który na wiosnę 1919 r. wyruszył na wyprawę do Grenlandii, w celu zbadania wnętrza tej olbrzymiej wyspy północnej, której tylko brzegi są bliżej znane.

Podróżnik mógł dawać znać o sobie zaledwo w ciągu lata i jesieni 1919 r. i zawiadomić, że towarzyszy mu powodzenie przy wypełnianiu jego programu. Następnie zaległo milczenie. W ciągu 1920 r. zaczęły kursować pogłoski o śmierci Freuchena. Jedni eskimosowie twierdzili, że został zabity przez białego niedźwiedzia, inni dowodzili, że umarł z głodu.

specjalista laryngolog. Oprócz dwu blizn na łopatkach Aniołowi nie pozostał żaden inny ślad pochodzenia.

Po czternastu miesiącach aresztu prewencyjnego, odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Aniołowi w rezultacie której dla braku dowodów został on uwolniony.

Nie mając skrzydeł Anioł nie mógł wrócić w obłoki. Ponieważ Anioł nie posiadał żadnego wykształcenia ani zawodu, a fizycznie był dość słabo zbudowany więc nie miał możliwości zarobkowania. Za poradą szlachetnych ludzi zapisał się do komitetu bezrobotnych, gdzie przez pewien czas otrzymywał za pomocą, jednak ponieważ okazało się że nie należał do żadnej partji, wkrótce skreślono go z listy.

Wtedy stanął pod jakimś domem i zaczął zbierać.

Jeżeli ktoś z czytelników ujrzy pod murem bladego istoty, którego twarzyczkę okalają pukle złotych włosów (obecnie zdaje się już tysiące) proszącego drżącym głosem o jalmużnę — to ją dajcie. Proszącym będzie nieszczęśliwy Anioł stracony z obłoków przez nieuwagę lotnika Bujalskiego (Bujalski tego dnia osiągnął wszechświatowy rekord wysokości, już w trzy godziny potem pobity przez amerykańskiego lotnika Muzala—Puzzle).

Znaki szczególne Anioła: Na łopatkach blizny po wyciętych skrzydłach oraz nieokreślona pleć.

KONIEC.

Ekspedycja zorganizowana przez duński posterunek nadbrzeżny, która wyruszyła mu na pomoc, napotkała ślady jego podróży, mianowicie chatę ze śniegu z kilkoma pudełkami od konserw i gilyz od naboików.

Wyobrażano sobie, że dzielny podróżnik po wyczerpaniu się żywności udał się w głąb wyspy i tam zginął od mrozu wraz ze swoimi towarzyszami. Uważano więc, że sprawa jest skończona i że Freuchen powiększył liczbę bohaterkich ofiar, dążących do wydarcia krajom polarnym ich tajemnic.

I oto teraz okazało się, że odważny podróżnik nie tylko nie zginął, lecz wraca szczęśliwie do ojczyzny po siedmioletnim pobycie wśród lodów. Historia tych lat spędzonych pod biegunem da się streścić w następujących słowach.

Zmuszony przez głód w zimie 1919 r. dotarł ze swoimi eskimosami do brzegu wschodniego Grenlandii w nadziei odnowienia zapasów mięsa polowaniem na fok. Możliwość ta opowiedzieć z jakimi trudnościami walczył w tych okolicach pozbawionych drzewa, gdzie na opał i oświetlenie musiał używać tłuszczu z fok, a dodać jeszcze należy, że wkrótce fok opuścili te miejsca i cała wyprawa musiała głodować wśród śniegów i lodów, a przecież tam dla oszukania głodu nie można znaleźć nawet korzonków.

Peter Freuchen zbuntował się przeciw losowi, który zdawał się sędzonym jemu i jego rodzinie. (Ożeniony z eskimoską miał z nią dwoje dzieci). Desperacko skierował się w prostym kierunku na wschód i przebywszy po lodzie załokę Baffina dotarł do Ziemi ks. Wilhelma, będąca częścią północną pustego lądu Baffina. Tam na północy żył jak Robinson Crusoe. Była tu duża obfitość zwierzęcy: renifery, lisv, białe zające, gęsi i t. p. za opatrzywszy obóz w mięso i skóry na odzież.

Miesiące najpierw, a potem zaczęły upływać lata a los ich nie uległ zmianie. Ład odwiedzany od czasu do czasu przez wielorybników, lub trenerów był przez długi czas zapomniany i nikt nie mógł ujrzeć sygnałów, wzywających pomocy.

Dopiero w październiku 1924 r. zauważył te sygnały kanitan Peterson, który na

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Udogodnienia na Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

(—) Miejski Urząd Targu w Poznaniu postarał się o to, aby przybywający goście z kraju i zagranicy mieli wszelkie udogodnienia i ułatwienia zarówno dotyczące osobistej wygody jak i ułatwień przy zawieraniu transakcji.

Każdy przyjezdny od razu na dworcu może w wydziale kwaterunkowym Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego otrzymać zupełnie bezpłatnie wszelkie informacje co do mieszkań i przydziału. Miejski Urząd Targu Poznańskiego dysponuje znaczną ilością pokoi w pensjonatach i mieszkaniach prywatnych, właściciele których zgłosili do dyspozycji Wydziału Kwaterunkowego dużo wolnych pokoi. Na wolne pokoje zgłoszone do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego ustalone zostały nast. ceny na dobe: Za pokój I kl. o jednym łóżku 8 zł. Za pokój I kl. o 2-ech łóżkach 12 zł. za pokój II kl. o 1 łóżku 5 zł., za pokój II kl. o 2 łóżkach 9 zł., za pokój III kl. o 1 łóżku 4 zł., za pokój III kl. o 2-ech łóżkach 6 zł.

Mieszkania kwalifikuje Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Bezpośrednio na dworcu również będzie można nabyć karty wstępu na teren targowy i przewodnik po Targu.

Wielka restauracja, która znajduje się w nowo-budującym się domu, urządzona według wszelkich nowożytnych wymagań higieny i techniki, będzie mogła z łatwością obsłużyć wszystkich ku ich zadowoleniu.

Ruch tramwajów w czasie trwania Międzynarodowego Targu będzie wzmocniony i udogodniony przez wprowadzenie specjalnych wozów oraz utworzenie przystanku przy pawilonach targowych na Placu Prezydenta Drwęskiego.

W celu ułatwienia zawierania transakcji Miejski Urząd Targu Poznańskiego postarał się aby na terenach Targu funkcjonowały oddziały Poczty oraz P. K. O. jak również Biuro Informacyjne Izby Przemysłowo-Handlowej, które będzie udzielać wszelkich wyjaśnień, dotyczących transportu; cel i położenia gospodarczego kraju.

W drodze powrotnej z Poznania wszyscy zamiejscowi posiadacze kart stałych zwiedzających Targ będą korzystać ze zniżki kolejowej (goście zagraniczni do granicy polskiej). Zniżka ta wynosi 66 dwie-trzecie proc. normalnej ceny przejazdu; tak że bilety zniżkowe na pociągi osobowe będą wynosiły: dla kl. I—pół ceny biletu II kl. dla II kl.—pół ceny biletu III kl. i dla III kl.—pół ceny biletu IV. kl. Do biletów na pociągi pośpieszne dołącza się tylko różnice za pośpiech.

MONETY SREBRNE Z AMERYKI.

(n) W tych dniach na statku „Estonia” przybył do Gdańska, a następnie przewieziony został do Warszawy, pierwszy transport monet srebrnych bitych w mennicy amerykańskiej dla Polski.

Są to 2-złotówki srebrne w ilości 500.000 sztuk.

W chwili obecnej odbywa się sprawdzanie monet nowoprzybyłych w mennicy państwowej, skąd monety stempla amerykańskiego przesłane będą do Banku Polskiego i niebawem puszczane zostaną w obieg. Wykonanie monet amerykańskich jest bardzo staranne.

RUCH MELJORACYJNY NA POMORZU.

(—) Według danych Wydziału Melioracji Rolnych Min. Rolnictwa i D. P. obszar zmeliorowany na pomorzu stanowi 140.000 ha. Ruch melioracyjny dawno już powstał i szedł głównie w dwóch kierunkach melioracji spółek wodnych w majątkach państwowych i melioracji prywatnych. Obecnie jest na Pomorzu 280 spółek wodnych prócz kilkunastu, zawierających się dopiero.

Melioracje spółkowe zajmują się głównie drenowaniem pól i odwodnieniem torfistych choć część ich powstała także w celu regulacji strumieni i rzek. Z końcem ubiegłego roku zaznaczył się żywszy ruch w zakładaniu spółek drenarskich na co wplynęła za-

Wywóz węgla z Polski do Czechosłowacji.

(—) Każda, umowa handlowa winna uwzględniać interesy obu kontrahentów w tej mierze, aby żadna strona nie czuła się pokrzywdzona. Za korzyści uzyskane w jednej dziedzinie płaci się z natury rzeczy kompensatami w drugiej dziedzinie.

W obecnej umowie przyznała Czechosłowacja Polsce kontyngent przywozowy węgla do sumy 72.000 wagonów 10 tonnowych rocznie, tj. przeciętnie 60.000 tonn miesięcznie. Z kontyngentu przypadnie prawie pięć szóstych na Górny Śląsk.

Najbogatszy rewir węglowy Czechosłowacji graniczy prawie z zagłębiami górnośląskimi, a zatem węgiel polski i ostrawski, ma prawie identyczny rynek zbytu na terenie Czechosłowacji. Tak już było przed wojną, ponieważ przemysł i gospodarka domowa w znacznej mierze były zarządzane na paliwo, górnośląskie posiadające wybitne zalety jakościowe.

Tylko w latach głodu węglowego (1920 i 1921) było odwrotnie i import węgla czechosłowackiego (ostrawskiego - karwińskiego) do Polski zajmował bardzo znaczną pozycję. W roku 1920 wywozła Czechosłowacja do Polski 750.000 tonn węgla i 117.000 tonn koksu, w roku 1921—121.000 i 94.000 koksu, do Polski natomiast w następnych trzech latach przywóz węgla spadł do nikłej cyfry kilku tysięcy tonn rocznie.

Przywóz koksu utrzymał się na średnim poziomie zaleźnie od zapotrzebowania hut polskich przy wywrze około 70.000 tonn. Natomiast węgiel śląski zdobywa sobie z powrotem teren, który posiadał przed wojną. W roku ub. pokryła Polska 59 proc. całego czechosłowackiego przywozu węgla.

pewne ostatni mokry rok.

Do wzmocnienia tego ruchu dopomogła bezwzględnie i ta okoliczność że Pomorska Izba Rolnicza udzielała pewnych zasiłków pieniężnych na inwestycje rolne. Z pomiędzy majątków państwowych 95 proc. jest zmeliorowanych, jednakże chwilowy stan urządzeń melioracyjnych pozostawia bardzo dużo do życzenia. Rozwojowi swobodnemu melioracji nie stoi na przeszkodzie brak uświadomienia wśród rolnictwa pomorskiego, tylko brak pomocy finansowej ze strony rządu.

OSADNICTWO WOJSKOWE NA KRESACH.

(—) W dniu 31 maja b. r. oraz 1 i 2 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów osadników wojskowych na Kresach Wschodnich. Z przygotowano sprawozdania za rok ubiegły, dowiadujemy się, że związek osadników wojskowych zorganizował 60 spółdzielczych kas powiatowych, z czego w ostatnim czasie 40 i kilka. Kasy te opierają się o centralną kasę spółek rolniczych, a mianowicie: dla Wołynia i Polесьia centrala jest oddział w Warszawie, zaś dla ziem nowogródzkiej i wileńskiej oddział także kasy w Wilnie.

RADA POLSKICH STOWARZYSZEN KUPIECKICH ZACHODNIEJ POLSKI.

W ostatnim czasie utworzyła się w Poznaniu Rada, Polskich Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Polski (Razapol) która skupia obecnie około 106 organizacji kupieckich. „Razapol” działa w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu w Poznaniu. W dniu 1 maja ukaże się w sprzedaży pierwszy numer organu „Razapolu” „Świat Kupiecki” który będzie poświęcony w całości Międzynarodowemu Targowi w Poznaniu.

RUCH W PORCIE GDANSKIM.

(—) Statystyka portowa za tydzień od 2-9 kwietnia wykazuje, że przybyło ogółem do portu gdańskiego 68 okrętów, z tego 21 bez ładunku. Po raz pierwszy od całego szeregu lat ukazała się w tym tygodniu w porcie gdańskim flaga republiki Panama. Przybył mianowicie pod tą flagą okręt, który przywiózł ładunek saletry z Chile.

W tym samym tygodniu opuściło port gdański 61 okrętów, a mianowicie 19 z drzewem, 2 z drzewem i mieszanym ładunkiem,

Z natury rzeczy kwestia kontyngentu węglowego była w trakcie rokowania handlowych jedna z najdrażliwszych kwestii, jakośkolwiek negocjatorowie czescy od początku rokowań musieli sobie zdawać sprawę z tego że chcąc dojść do rezultatu na zasadach słuszności, to jest aby dla innych gałęzi eksportowych swego przemysłu uzyskać od Polski koncesje, będą musieli w tej dziedzinie przywozu surowca — w myśl zasady że wymiana surowców powinna być możliwie wolna — oraz ze względu na fakt że konsumenci czescy domagali się węgla śląskiego poczynić ze swej strony koncesje.

Trudność była w tem, że wydobycie węgla w rewirze ostrawsko-karwińskim w latach głodu węglowego rozwinęło się z amerykańskim wprost pośpiechem. W roku 1919 wynosiło około 7.000.000 tonn, a w roku 1924 już ponad 10.000.000. tonn rocznie. Dla tej nadmiernej produkcji musi przemysł węglowy ostrawski obecnie szukać nowych lub dalszych rynków, albo też zredukować produkcję, aż do czasu, kiedy konjunktura przemysłowa Czechosłowacji, tak się ożywi że pochłonie całą nadwyżkę.

Ostrawsko-karwińskie kopalnie znajdują zresztą pewną kompensatę, w wywozie swego koksu jakościowo lepszego niż górnośląski, dla hut polskich.

Obecnie certyfikat importu koksu czechosłowackiego do Polski są dość niskie z powodu zasobu hutnictwa u nas. Jednakowoż w miarę ożywienia się konjunktury, będzie przywóz tego artykułu, niezbędnego dla nas, leżytego wyzyskania wysokich pieców, będzie silnie wzrastać.

jeden z końmi, jeden z melasa, jeden ze sztucznych nawozami, 3 ze zbożem, 10 z rozmaitymi ładunkami i 7 okrętów próżnych.

KRYZYS W CZESKIM PRZEMYSLE GÓRNICZYM.

(—) „Prager Presse” donosi, że narazie wypowiedziano pracę 3.000 robotników pracujących w przemyśle górniczym czechosłowackim. Jeżeli konjunktura się nie poprawi — to w przyszłym miesiącu nastąpią dalsze wypowiedzenia. Akcja ta obejmie prawdopodobnie także Zagłębie węgla brunatnego.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH W POZNANIU

z dnia 20 kwietnia 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za 100 wag. dost., zaraz za 100 kg. w złotych.
Zyto 32.50—33.50
Jęczmień brow. 29.00—31.00
Mąka żytnia 70 proc. z workami 42.25—44.25
Mąka żytnia 65 proc. z workami 46.25—48.25
Mąka pszenna 65 proc. z workami 57.00—60.00
Ospa żytnia 15 ton 21.00
Ospa pszenna 20.00
Wyka 23.00—25.00
Groch polny 21.00—24.00
Seradela 12.50—14.50
Łubin niebieski 9.00—11.00
Koniczyna czerw. 180.00—240.00
Koniczyna szwed. 100.00—130.00
Koniczyna w łusk. 24.00—28.00
Pszenica 38.00—40.50
Owies 26.00—28.00
Ziemniaki fabryczne 4.30
Ziemniaki jadalne 5.25
Peluszką 22.00—24.00
Groch Victoria 28.00—32.00
Tatarska 24.00—26.00
Łubin żółty 11.50—13.50
Koniczyna żółta 60.00—70.00
Koniczyna biała 200.00—60.00
Gorczyca 40.00—42.00.

*) Cena transakcyjna, ceny bez gwiazki — informacyjne.

Jęczmień browarowy w wyborowych i tunkach i ziemniaki ze stacyi przygranicznych ponad notowania.

Usposobienie: spokojne

ZYGZAKI

„Dybukowa” epidemja.

Dzisiaj Dybuk, jutro Dybuk
Cały tydzień masz „Dybuki”!...
Cóż u diaska myślisz sobie
Czy to lepszej niema sztuki
By Dybuka wyrugować
Choć na jeden dzień w tygodniu
A nie ciągle naokoło
„Dybukować” tak dzień po dniu?!...
I najbardziej cierpliwego
Doprowadzi to do złości
Gdy bez przerwy teatr dalej
Przedstawienia dla „mniejszości”.
Wprawdzie w kryzys teatralny
Mocno każdy z nas dziś wierzy,
Lecz pomimo to z „większością”
Także liczyć się należy.
I w tym celu między owe
Powtarzane wciąż „Dybuki”
Należałoby też wstawić
Co dni kilka polskie sztuki.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek, dnia 24 kwietnia Fidelisa Kapuc. M.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6— 8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Dybuk”.

„Popularny „Kościuszkę pod Raclawicami”

Kino „una „Zaza”

„Czary „Karawana”

„Casino „Syn Sahary”

„Cedon „Carska faworyta”

„Granc-Kino Tragedja duszy dziewczęcej

„Reduta „Golgota uczciwej kobiety”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Tydzień miłości”

„Corso „Kobieta wśród dzikich bestji”

„Dom Ludowy „Amerykanka”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Mój mały kapitan”

„Resursa „Pod czarną flagą”

Cyrk Cineselli Występy Breitbart.

Wiadomości bieżące

— Komitet budowy gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy z kancelarii prezydenckiej prezesa Sądu Okręgowego, sprawa budowy gmachu sądowego w Łodzi jest już bliską zrealizowania i wszelkie prace przygotowawcze posuwają się w bardzo szybkim tempie naprzód.

Wybrany został już komitet budowy w skład którego wchodzi: prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Kamiński, wiceprezes Sądu Okręgowego Bronisław Witkowski, dyrektor robót publicznych Stanisław oraz inż. robót publicznych Zunderland.

Komitet ten w powyższym składzie opracował już plan budowy przyczem na wczorajszym posiedzeniu ustalono ilość sal mających stanąć w gmachu sądowym oraz ubikacji.

Już w najbliższych dniach ogłoszony będzie w lokalnych dziennikach konkurs budowy do którego zgłoszą się niewątpliwie najpoważniejsze firmy polskie.

Jednocześnie na posiedzeniu ustalono kredyt na rok 1925, który wyniesie 650.000 złotych. (pap)

— Odjazd robotników do Francji.

W dniu wczorajszym Misja Francuska zabrawszy 100 robotników odleciała do Francji, gdzie robotnicy obełma prace w rolnictwie i kilku w przemyśle.

Zaznaczyć należy, że zgłoszeń było bardzo wiele, lecz z powodu braku miejsca nie mogli odjechać, przy następnym zaś razie zabrana będzie partja w dwójnasób większa.

— Na Zjazd Związku Miast.

W sobotę, dnia 25-go bm. wyleżdżała na zjazd Związku Miast Polskich w Warszawie pp. radni: ławnik Adamski, Bialer, prezydent Cynarski, prezes dr. Fichna, r. Fiedler, wiceprezydent Groszkowski, ławnik Halkowski, Kempner, Kenigsberg, Kuk, ławnik Ku-

Wyższy dwuletni kurs dla nauczycielstwa.

Kierownictwo Instytutu Nauczycielskiego P.N.S.W. w Łodzi zawiadamia, że zamierza prowadzić w roku szkolnym 1925—26 wyższy kurs nauczycielski w zakresie następujących grup:

1) Humanistycznej (polski i historia) 2) humanistycznej (i, niemiecki, historia), 3) humanistycznej (i, francuski, historia), 4) przyrodniczo-geograficznej, 5) matematyczno-fizycznej, 6) śpiewu i wychowania fizycznego.

Wykłady odbywają się po południu w ilości 18 godzin tygodniowo. Opłata miesięczna wynosi 20 złotych, jednorazowe wpisowe 5 zł. Poszczególne grupy zostaną uruchomione o ile się zgłosi 30 słuchaczy. O ile zgłosi się ponad 30 słuchaczy kierownictwo udzielić będzie zniżek wpisowego względnie zwolnień do 25 proc. z ogólnej sumy opłat. Ponadto instytut opłacać będzie za swych słuchaczy składkę członkowska do „Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej”.

Na wyższy kurs nauczycielski mogą być przyjęci:

a) nauczyciele posiadający pełne kwalifikacje do szkół powszechnych i najmniej roczną praktykę nauczycielską;

b) osoby bez praktyki nauczycielskiej, które przedstawia świadectwo ukończenia szkoły średniej i dowodów conajmniej dwuletnich skutecznych studiów akademickich w charakterze studenta;

c) osoby, które złożyły z wynikiem dodatnim kolokwium wstępne.

Celem ułatwienia słuchaczom przygotowania się do kolokwium wstępnego, odbędzie się w dniach od 25 do 30 br., bezpłatne wykłady informacyjne dla zapisanych słuchaczy.

Zapisy na wyższy kurs dwuletni nauczycielski odbywać się będą od 1 do 23 maja br. w kancelarii „Instytutu” ul. Nawrot 12 (szkoła powszechna nr. 22) i od 1 do 9 września br.

Wykłady po wakacjach rozpoczyna się w czwartek dnia 10 września br. (pap)

A jednak robotnicy pozbawieni pracy zwyciężyli.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych zebrały się wielkie tłumy bezrobotnych kobiet, które ruszyły przed biuro wypłat na ul. Zgierską nr. 58.

Stamtąd demonstracja udała się przed gmach Województwa gdzie po wybraniu delegacji przyjął w imieniu Województwa kobiety p. inspektor Wróblewski kierownik Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Delegacja w imieniu zebranych przed gmachem Województwa tłumów zażądała od inspektora ostatecznej odpowiedzi co do zmiany systemu zasiłków, przedstawiając raz jeszcze swe krytyczne położenie, dodając że zbliża się już koniec tygodnia, a pieniędzy jeszcze nie otrzymano.

P. Wróblewski oświadczył delegacji, że w dniu onegdajszym nadeszła depecha Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, treść której korzystnie przedstawiła dla bezrobotnych, jak również p. wojewoda Darowski, który osobiście był już w Warszawie

i sprawę załatwił u Centralnych Władz pomyślnie dla bezrobotnych.

I tak według obecnego systemu zapomogi dawniejsze posiadają swą moc z niektórymi zmianami.

System ten jest o tyle zmienionym, że skoro gospodarz wyda zaświadczenie iż jeden członek z rodziny jest na własnym utrzymaniu otrzyma on zapomogę, a nawet jeśli rodzina składa się z kilku osób którzy utrzymują się samodzielnie wszyscy będą otrzymywać zapomogi, czy to kobiety, czy mężczyźni.

Co do dalszych wyjaśnień w najbliższym dniu nadejdzie z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej specjalne rozporządzenie szczegółowe.

W końcu inspektor Wróblewski oświadczył delegacji, że tym bezrobotnym, którym odebrano książeczki zostaną one z powrotem oddane i zapomogi otrzymają tak jak poprzednio.

Delegacja zakomunikowała o powyższym zebranym przed gmachem tłumom, które przyjąwszy powyższe do wiadomości rozeszły się do domów. (pap)

Ławnik Kruczkowski, Miłman, Minberg, Pfeiffer, Rapalski, Stypulkowski, Waszkiewicz, wiceprezydent inż. Wojewódzki, Zubert. Delegacji łódzkiej towarzyszyć będzie dyr. Biura Rady Miejskiej, p. Rundo i dyrektor Zarządu Głównego Magistratu, p. J. Zalewski.

— Przegląd dorożek.

Komisariat Rządu na miasto Łódź podaje do wiadomości, że w dniu 11, 12 i 13 1925 roku od godz. 8 rano na Placu Dąbrowskiego w Łodzi, odbędzie się przegląd wszystkich dorożek w następującym porządku:

Dnia 11 maja Nr. dorożek od 1 do 150 włącznie

Dnia 12 maja Nr. dorożek 151 do 300 włącznie

Dnia 13 maja Nr. dorożek od 301 — wszystkie do końca.

Jednocześnie zastrzega się, że wszystkie pojazdy, jak również uprzęż i liberje, winny być doprowadzone do stanu przepisowego, bowiem w razie przeciwnym, ci dorożkarze, którzy nie stawiają się na przegląd z dorożkami w należytym stanie, zostaną pozbawieni prawa jazdy i numer oraz legitymacja będą im odebrane aż do czasu zastosowania się do powyższego, oraz przepisów z dnia 1. I 1919 roku.

— W sprawie podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Na zasadzie art. 26 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P, Nr 36 poz. 242) w sprawie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym i w związku z postanowieniami art. 27 teje ustawy Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był od dnia 10 kwietnia 1925 r. począwszy dokonywany w dotychczasowym trybie wedle stałej skali, podanej w art. 20 powołanej na wstępie ustawy z dnia 18 marca 1925 r.

Na obszarze województwa Wielkopolskiego Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego należy na rzecz gmin i związków komunalnych potrącać równocześnie z podatkiem państwowym dodatek w wysokości 3 proc. wynagrodzenia, poczynając jednak od 15 stopnia powyższej skali.

Potrącane kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacać do właściwej Kasy skarbowej.

W związku z powyższym, okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 marca 1925 r. L. DPO. 795-11 (Monitor Polski Nr. 69 poz. 261) nie ma zastosowania począwszy od dnia 10 kwietnia 1925 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu na zasadzie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 77 poz. 607 z r. 1923) odracza — aż do dalszego zarządzenia — pobranie różnicy, jaka zachodzi między podatkiem przypadającym wedle skali art. 20 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P, Nr 36 poz. 242), a podatkiem potrąconym przed dniem 10 kwietnia 1925 r. w myśl okólników Ministerstwa Skarbu z dn. 21 grudnia 1924 r. L. DPO. 2594-11 z dn. 19 stycznia 1925 r. L. DPO. 165-11, z dn. 16 lutego 1925 r. L. GPO. 523-11 i z dn. 18 marca 1925 r. L. DPO. 795-11.

Teatr i sztuka.

— Tatr Popularny.

Dziś w piątek, dn. 24-go premiera sztuki Anczyca „Kościuszkę pod Raclawicami”. Niezwykle silna we wrażenie sztuka Anczyca już z góra dwa pokolenia wzrusza i zachwyca. Akcja obok momentów historycznych posiada także ciekawe obrazy z życia mieszczań i chłopstwa z okolic krakowskich. W roli Kościuszki wystąpi p. M. Bielecki. W innych rolach bierze udział cały zespół artystyczny. Dekoracje nadzwyczaj pomysłowo i efektownie wykonał art. mal. B. Witkowski. Reżyserował J. Filarski. Chór pod kierownictwem p. J. Siłakowskiego.

— Zielona Papuga.

Dziś w piątek o godz. 9-cj wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się ostatni gościnnie występ sympatycznego teatru artystycznego „Zielona Papuga”. Dyrekcja teatru zmieniła całkowicie program, który jest następujący: Historia trywialna. W murach klasztornych. Miłość fryzjera. Burlacy. Nowe oryginalne „Czastuszki”. Dzwon wieczorny: Osioł Buridanow. Scenka z Eugeniuszem Onieginem. Wachlarz japoński. Nowe oryginalne pieśni Braci Zalcowych. Teatr ten cieszy się zupełnym uznaniem krytyki i publiczności.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— „Czary”: „Karawana”.

Bohaterskie zmaganie się pierwszych osadników z Indianami na bezkresnych przestrzeniach Północnej Ameryki — to niewyczerpane źródło, z którego przez dziesiątki lat czerpać mogą autorowie scenariuszów filmowych pomysły do coraz to nowych filmów.

Z tej skarbnicy bohaterskich walk, wielkich czynów, nadludzkich trudów, groźnych niebezpieczeństw i dzikiej, nieohamowanej namiętności zaczerpnął James Cruze, reżyser „Karawany”: pomysł do tego wspólnego filmu.

Inscenizacja „Karawany” pomysłowością swą i prawdą odtworzenia przeszła wszystko, co dotąd zrobiono.

Aby dowieść słuszności tego twierdzenia, wystarczy pokazać choćby przeprawę przez Mississipi lub polowanie na bawoły. A zdjęć takich, jak wyżej wymienione jest w filmie kilkanaście.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze zajmującą treść, to przynajmniej musimy, że „Karawana” jest jednym z lepszych obrazów współczesnych. —ski.

Ze sportu.

— W sprawie biegu sztafetowego Łódź—Warszawa.

W dniu wczorajszym przyjechali z Warszawy do Łodzi pp. kapitan rezerwy i redaktor „Stadionu” p. Muszkiec Królikowski i prezes Okręgowego Warszawskiego Związku Lekko Atletycznego, którzy odbyli konferencję z tutejszym prezesem Łódzkiego Związku Okręgowego Lekko Atletycznego p. Jessem w obecności przewodniczącego Komisji Sportowej L. O. Z. L. A. porucznikiem Konopackim i komendantem Okręgu Związku Strzeleckiego p. Hipolita Ludwika Piątkowskiego, gdzie omawiali sprawę organizacji i przeprowadzenia dorocznego biegu sztafetowego Łódź—Warszawa w dniu 3-go maja br.

Trasa biegu została wyznaczona z Łodzi przez Łagiewniki, Stryków, Główno, Łowicz, Sochaczew, Błonie, Warszawa.

Bieg rozpocznie się w dniu 3 maja br. o godzinie 9.30 z Placu Wolności i zakończy się w godzinach popołudniowych przed Belwederem w Warszawie.

Do biegu zgłosiło się dotychczas 9 drużyn, 6 warszawskich i 3 łódzkie w tem 2 drużyny wojskowe i jedna Związku Strzeleckiego.

Pozostała drużynę wystawia prawdopodobnie pozostałe organizacje w Łodzi. Celem stworzenia odpowiedniego Komitetu Organizacyjnego, zarząd L. O. Z. L. A. zaprasza na sobotę dnia 25 bm. przedstawicieli władz i klubów sportowych.

Zarząd L. O. Z. L. A. dokłada wszelkich starań aby Łódź była godnie reprezentowana na powyższym biegu. Ze względu na to, że Związek Strzelecki Okręgu Warszawskiego wystawia jedną drużynę do biegu, przybył w dniu dzisiejszym do Łodzi komendant Okręgu Związku Strzeleckiego Warszawa dla skoordynowania organizacyjnych prac z tutejszym Okręgiem. (pap)

Komunikaty.

— Nowa placówka polska.

W dn. 22 marca r. b. powstała nowa placówka oświatowa p. n. Kolo Wychowawców Szkoły Handlowej przy Stow. Pol. Kup. i Przem. Chrześcijan w Łodzi, z siedzibą w Łodzi przy ul. Gdańskiej 45.

Życząc nowej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju, zasylamy pod adresem inicjatorów i kierowników serdeczne: Szczęść Boże!

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było poświęcone całkowicie sprawom budżetowym, a ściślej mówiąc — budżetowi m. Łodzi na rok 1925.

Aby obrady nie przeciągnęły się w nieskończoność komwent senjorów postawił wniosek, domagający się streszczenia przemówień i ograniczenie ich czasu do 30 min. W ten sposób każda frakcja przez swego przedstawiciela będzie miała możność wyrażenia swego zdania o takim czy innym zamierzeniu budżetowym.

Przeciwko temu wnioskowi niespodziewanie wystąpił r. Milman, domagając się zniesienia owego minimum czasowego, jednak wniosek r. Milmana upadł i 30-min. minimum przeszło znaczną ilością głosów.

Jako referent zamierzeń budżetowych, przemawiał pierwszy r. Pfeifer, odczytując poszczególne pozycje budżetowe i uzasadniając wydatkowanie mniejszych lub większych sum na rozliczne cele.

Po referencie zabrał głos p. prezydent Cynarski, w dłuższym przemówieniu zapoznając radnych z całokształtem zamierzeń budżetowych na rok bieżący, a następnie przechodząc do poszczególnych wydziałów, scharakteryzował ich potrzeby i zamierzenia na rok 1925.

P. prezydent między innymi zwrócił uwagę na stopniowe polepszanie się gospodarki miejskiej. Z prac, które w roku bieżącym będą przedsięwzięte bez względu na pierwsze miejsce należy się kanalizacji, chociaż i inne przedsięwzięcia Magistratu zasługują na uznanie. Z tych też przyczyn, budżet miejski o 19 milionów złotych przewyższa budżet roku ubiegłego. (Rok 1924 — 21,579,000 zł. r. 1925 — 41,409,348 zł.)

Po przemówieniu p. prez. Cynarskiego posiedzenie zamknięto o godz. 10-ej odkładając dalsze debaty budżetowe do następnego posiedzenia. (g)

— Zebranie u Handlowców Polskich.

Dzisiaj w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się roczne zebranie członków. Należy przypuszczać, że wobec bardzo produkcyjnej pracy Stowarzyszenia w r. ub. zebranie będzie b. liczne i ciekawe.

Wobec trudności wyczerpania porządku w dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad oznaczony został na jutro.

Propaganda Międzynarodowego Targu w Poznaniu zagranicą.

(—) Miejski Urząd Targu w Poznaniu za pośrednictwem swoich przedstawicieli oraz przy pomocy naszych placówek zagranicznych jak Poselstwa i Konsulaty, rozwija wielką propagandę celem skłonienia zagranicy do udziału w Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Pierwszy raz zagranicą spotkała się z tak intensywną propagandą polską, a przy tej sposobności bardzo wiele dowiedziało się naszym kraju, a przede wszystkim o jego położeniu gospodarczym. Echem tego są liczne głosy prasy zagranicznej o Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

Z pośród pism angielskich o Targu w Poznaniu pisały następujące: „The Statist”, „The Chamber of Commerce Journal”, „The Economist”, „British Industries” London, „The Journal of Commerce”, jedno z najważniejszych i najbardziej renomowanych pism handlowych, „Poland” oficjalny organ Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej oraz niektóre pisma w Brazylji, a nawet w Peru pismo „El Comercio” zamieściło notatkę o Targu.

Prasa amerykańska również zabrała głos, a mianowicie w New. Yorku pisały: „The Journal of Commerce, jedno z najważniejszych pism handlowych, „Poland” oficjalny organ Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej oraz niektóre pisma w Brazylji, a nawet w Peru pismo „El Comercio” zamieściło notatkę o Targu.

Na wyróżnienie zasługuje prasa francuska, szwajcarska i belgijska, która bardzo żywo zajęła się Międzynarodowym Targiem w Poznaniu. Z pism francuskich zabrały głos: L'Exportateur Français, L'Exportation-Importation, „Journal Financier Français”, „Agence Economique et Financiere”, „L'Eclair”, „Le Temps” etc.

Z głosów prasy belgijskiej na wyróżnienie zasługują: „Le Courrier de la Bourse”, „L'Industrie Nationale”, „Le XX Siecle”, „Der niere Heure”, „L'Echo de la Bourse”, „L'Usine Belge”, „L'Industrie Nationale”, „L'Exportateur Belge”, „La Metropole” oraz cały szereg innych.

W Szwajcarii o Targu pisały: L'Exportateur Suisse, „Industrie-Zeitung”, „Schweitzer Textil-Zeitung” i „Neue Züricher Zeitung”.

Z prasy środkowo-europejskiej należy zanotować przede wszystkim głosy prasy austriackiej, czeskiej i następnie niemieckiej.

W Wiedniu zabrały głos: „Verkehrs-Zeitung”, „Neue Freie Presse”, „Sontags-Zeitung” i „Mitteleuropäische Wirtschaft”; a w Pradze: „Prager Presse”, „Messezeitung des Prager Tageblatt”, „Suddeutsche Tages-Zeitung”, „Deutsche Zeitung”, „Volkwirtschaftliches Blatt” etc.

Targ Poznański znalazł również odzew i na łamach prasy włoskiej, gdzie między innymi pismami zamieściło artykuł o ważnym piśmie w Rzymie „La Rassegna del Est”.

Wreszcie zamieściły artykuły o Targu nast. pisma: „Nea Imera” w Atenach, „Bulletin de la Chambre de Commerce et d'Industrie de Constantinople”, „Jugoslovenski Lloyd” w Zagrzebiu, „Berlingske Tidende” w Kopenhadze, „Dagens Nyheter” w Stockholmie i wiele innych.

Ponadto ukazały się artykuły o Targu i wzmianki w biuletynach Izby Handlowych całego świata.

Polska wystawa w Kolonii.

Polska wystawa graficzna, przewieziona niedawno z Lipska do Kolonii nad Renem spotkała się z wielkim zainteresowaniem sfer kulturalnych Kolonii. Oprócz przedstawicieli konsularnych polskich i innych państw w otwarciu wzięły udział władze komunalne i rządowe Kolonii. Wystawę przygotowano i rozmieszczono bardzo starannie.

Drzeworyty Skoczylasa, bożkowie słowiańscy Zofii Stryjeńskiej, widoki wsi tarzańskiej Różankowskiego, sceny huculskie Wasowicza, litografie Wyczółkowskiego, kapitalne rysunki Siedleckiego, Mrózewskiego „Pożar”, cykl drzeworytów religijnych: Hulewicza, Lama, Krasnodebskiego; miedzioryty Tyrowicza, architektoniczne motywy Korzeniowskiej, Słankiewiczówny, Pankiewicz, drzeworyty Bartłomiejszyka, barwne drzeworyty z teki Łazarskiego, oraz graficzne ozdoby książek polskich: Stryjeńskiej, Grusa, Falkiewicz, wszystko zrobiło niezwykle wrażenie. Niemiecka prasa miejscowa z małym wyjątkiem wyraża się z wysokim uznaniem o sztuce polskiej, szczególnie podobały się prace Skoczylasa, którego jeden z dzienników przyrównywał do Dürera.

OKRADZENIE KASY KOLEJOWEJ W JABLONNIE.

(k) W nocy z dnia 20 na 21 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do kasy kolejki w Jablonnie. Napastnicy wylamali drzwi i skradli z szufłady kasjera 19 zł. a następnie zrabowali kasetkę żelazną, której nie umieli otworzyć i zbiegli. W kasetce znajdowało się około 50 zł. Zarządzony pościg nie dał dotychczas rezultatu.

Pójść! Zobaczyc!



Dzisiaj premiera najwspanialszego filmu polskiego p. t.
CARSKA FAWORYTA
 Dramat dworski w 6-ciu aktach na tle zakulisowego życia cara **Mikołaja II-go.**
 W roli głównej: **Józef Węgrzyn i Halina Brucówna.**
 Scenariusz STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO.
 Rzecz dzieje się w Petersburgu, Warszawie i Carskim Siole. Zająć w PALACU LAZIENKOWSKIM dokonano za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.
Uwaga! Sala i poczekalnia odświeżona.

Zrozumieć! Podziwiać!

1285

LUNA

Dziś wielka
premiera!

Wytwórnia Paramount.

Najświetniejsza gwiazda
Ameryki

GLORJA SWANSON

w największej swojej roli z
za kulis gardłoroby teatru

„ZAZA”

podt. słyn. dramatu Bertona i Simona. W tym filmie Gloria Swanson święci najwięk. sukces wszechśw.
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata. 1189

Ogłoszenie.

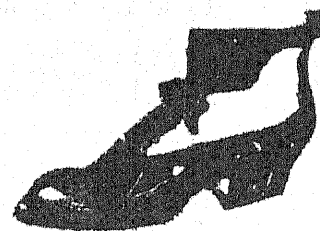
Departament Karny Ministerstwa Sprawiedliwości wzywa Stowarzyszenia i firmy do złożenia ofert i cen do dnia 11 maja r. b. na dostawę 10,000 metrów sukna typu wojskowego, wagi 645 gr., wykonanego ściśle według wymagań technicznych Ministerstwa Spraw Wojskowych, w kolorze ciemno-brązowym, na mundury dla personelu więziennego, 6,000 metrów podszewki letniej w kolorze brązowym, 2,000 metrów podszewki pod zimowe płaszcze, 25,000 metrów sukna na ubrania więźniów w kolorze szarym oraz 100 kożuchów długich.

Oferty w 10 ofertach zamkniętych należy składać do rąk Naczelnika Wydziału Administracji Więzienniczej (Długa 7) z dołączeniem prób, codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. Dostawa loco Skład Centralny (więzienie ul. Dzielna 24).

Umowy będą zawarte, względnie dane zamówienia, po ustaleniu terminu dostawy i złożeniu odpowiedniej kaucji.

Rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu 11 maja 1925 r. 1173

Polska Konkurencja Obuwia!

„Swoj
do swego”

Cz. Błażejczyk

w Łodzi, ul. Drewnowska 33.

Uwaga! Czerwone sztyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedzicie mój skład zaopatrzonej w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych.

Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego jak również skorocinów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane. Obstałanki przyjmuję po cenach konkurencyjnych.

Uwaga! Spółka Błażejczyk i Hordoni przy ul. Łagiewnickiej została rozwiązana, skład i warsztaty obuwia pozostały na miejscu.

Drewnowska 33.

Czerwone sztyldy.

Z poważaniem
CZ. BŁAŻEJCZYK.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Zakład meblowy wyprzedaje Z meble po cenach najprzystępniejszych. Piotrkowska 183. 1030-11

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 1040-5

Sprzedam sklep i pokój z kuchnią słoneczną, dobrze prosperujący, egz. od 15 lat. Przejazd 49. 1144-1

Okazyjnie do sprzedania po wóz (fason Wiktoria). Właściciel: Aleksandrowska 25 (dozorca wskaże.) 1155-7

Miód pszczołowy naturalny sprzedam prywatnie po cenie niższej. Ogrodowa 28, sien 4. m. 1. 1160-1

Nowy rower tanio do sprzedania. Nowo-Zarzewska 46, m. 17. 1162-5

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuję zarównież pań miejscowych i zamiejscowych. Piotrkowska 152 - 14. 1055-7

Oddam dziewczynę czternastoletnią do nauki szycia. Właściciel: Cegielińska 23, pralnia. 1151-5

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonariuszów, że z dnem 24 b. m. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1925 r. do 30 kwietnia 1924 r.

Wydawanie biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej 6, w godz. od 8 i pół do 13 i pół z okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przy czym na każde 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący i znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonariuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne. 1179

Przyjęcie dwóch panów na mieszkanie. Brzezińska 47, Lech 1152-1

Paniątka udziela lekcji w zakresie trzech klas. Godzina 50 groszy. Oferty pod „Tanie” 1170-1

Służąca potrzebna zaraz do wszystkiego. Zgłosić się: Przejazd 65, do gospodarza. 1157-2

Udzielam korepetycji oraz przygotowanie do egzaminów. Właściciel: Thiele, Konstantynowska 10, m. 8. 1143-1

Studentka udziela lekcji. Cena przystępna. Specjalność: matematyka, niemiecki, Kopernika 27. m. 29 1156-3

Wzory i hafty! Rysuję wzory na własnych i powierzonych materiałach. Wykonuję wszelkie hafty. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 1159-4

Znaleziony zegarek prawy właściciel może odebrać. Nawrot 50, m. 5. 1165-1

Skrótnego nawet nieumiejętne wawego pokoju z niekrepującym wejściem poszukuję. Zgłoszenia „Ołtcer” do admin. Rozwoju. 1164-2

Udzielam lekcji muzyki na pianinie. Metoda nowoczesna, ułatwiona. Cena przystępna. Piotrkowska 132, m. 3, od 1-3. 1167-2

Z paczka znaleziona przed turką ulicy Wólczańskiej 57 zgłosić się do dozorki tego domu. 1165-1

Zgubione dokumenty

Zgubił dowód osobisty na imię Z Anny Mikołajczyk, wydany w Łodzi. 1155-2

Michałkiewicz Helena zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 1158-2

Dobrowska Stanisława zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki I. K. Poznańskiej-go. 1161-1

Spirytus
denaturowany

otrzymać można w składzie aptecznym M. Piwackiego, Anarzeja 11. 1128

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecznictwa
Piotrkowska 144 róg, Ewa Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6

Telefon 29-45- 1250

Samochód

1000 Złoty

do sprzedania 4 osobowy w dobrym stanie Forda i krawiec maszyną męską pierzalnica wiadomości: ul. Aleksandrowska 18, w piwiarni. 1198

poszukuję na dobry procent. Posiadam własny interes. Gwarantuję zapewnioną. Właściciel: Rządowska 74, od 5 do 8 wiecz. Stróż wskaże. 1216

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; w. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. es. wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wiersz; duże litery 50 gr; najmniejsza ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 80 wierszów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów. Akcydem. sowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uwaga redakcji są bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do do goda. 4-ej 50 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

Redaktor odpowiedzialny Michał Walten

Redaktor odpowiedzialny Michał Walten